



UWAGA! RODACY! UWAGA!

Tow. św. Antoniego, Grupa 619, Z. P. R. K.

urządza

WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE I BAL, p. t.

GÓRALE SZLACHTA

odegrane przez Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali z Passaic

W SOBOTĘ 3-go MAJA 1941 roku

w Polskim Domu Narodowym, 74-80 Godwin St., Paterson, N. J.

Przygrywać będzie Orkiestra Pierwszorzędna



Piękna ta sztuka ludowa osnuta na tle górale tatrzańskich, zostanie odegrana przez znanych górali z różnych występów. Ostatnio artyści ci zdobyli drugie miejsce w zawodach tanecznych w ubiegłym roku na wystawie światowej w New Yorku.

Amatorzy wystąpią w oryginalnych strojach GÓRALSKICH.

Po skończonem przedstawieniu będzie BAL I ZABAWA.

Zapraszamy na to niebywale przedstawienie całą Polonię w Paterson i Okolicy
PRZYJDŹCIE A NIE POŻALUJECIE.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Bilet wstępu 50c. tax włączony.

Specjalne Wydanie „Tatrzańskiego Orła”:

„Wspólnota śmiechu i wartości – w holdzie góralskim aktorom na Ziemi Washingtona.”
Artykuł prof. Anny Brzozowskiej-Krajki dedykujemy pamięci Jana W. Gromady (1905-1996),
legendowej postaci amerykańskiej góralszczyzny.

THE TATRA EAGLE

Issued by the Tatra Eagle Publishing Fund

Co-Editors:

Janina Gromada Kedron

Dr. Tadeusz Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

Computer Consultants:

Mariusz Bargielski & Joseph Gromada

Contributing Editors

Maria Pudzisz, Kraków:

Dr. Anna Gašienica-Byrcyn, Chicago

Address all correspondence to:

J. Kedron, 31 Madison Ave.,

Hasbrouck Hts., NJ 07604

Email: jkedron@gmail.com

tgromada@mindspring.com

Annual subscription rate: \$20 in the U.S.

\$25 outside of U.S. Honorowy Patronat.: \$100

Patronat.: \$35

HONOROWY PATRONAT

Connecticut:

DRS. ALICIA & JOHN HARBUT

France:

STANISŁAW LASSAK-HELIOS

Illinois:

STEPHANIE GUZIAK-BUTERA

ZOFIA BOBLAK-HELIOS

ANDRZEJ CZYSZCZOŃ

ANDRZEJ & MARIA KRZEPROWSKI

STANISŁAW & ZOFIA KULAWIAK

LEOPOLD & ZOFIA MICHNIAK

WALLY & ZOFIA MIETUS

MICHAEL C. RAFACZ

JAN & ZOFIA SŁODYCZKA

KOŁO 46 STARE BYSTRE

DR. BRONISŁAW ORAWIEC-WYŚNI

KOŁO 41 WRÓBLÓWKA

Michigan:

JAN KONOPKA

New Jersey:

DR. RICHARD J. HUNTER

REV. J. MACIEJ MELANIUK

STASIA & JAN MASNY

New York:

JAN S. GACEK

DRS. NORMAN & HANNA KELKER

STANISŁAW KOPEĆ

STANISŁAW KOWALCZYK

WOJCIECH SOSNOWSKI

Pennsylvania:

DR. WŁADYSŁAW BOBAK

PATRONAT

Guam: Kathy Gacek Lampman. Illinois: Marian

Bryja, Anna Domalik, Jane Janik Grzybowski,

Nancy Janik Johnson, Kółko Literacko-

Dramatyczne, Franciszek & Bronisława

Lyszczarczyk, Ludwika & Jacek Toczek, Anna

Ustupska-Chyc, Anna Zalińska, Jan Żółtek.

Florida: Emily Myśliwiec Zajaczkowski

Michigan: Maria Konopka-Karsan. New Jersey:

Henry & Karina Walentowicz. New York: Antoni &

Lunia Chrościelewski, Helena Dzieniszewska,

Stanisław Grebski, Mary & Richard Hermanowski,

Dr. Jerzy & Krystyna Świerbutowicz.

Pennsylvania: Rev. Józef Średziński.

Utah: Frank Chase

Dr. Thaddeus V. Gromada

A COMMUNITY OF LAUGHTER AND VALUES

This issue of "The Tatra Eagle" has been devoted primarily to Dr. Anna Brzozowska-Krajka's significant article "Wspólnota Śmiechu i Wartości" (A Community of Laughter and Values) based on research in the archives of the Polish Institute in New York City. She has succeeded in accomplishing what the late Prof. Rudolph Vecoli, founder of the Immigration History Archives at the University of Minnesota had recommended a few decades ago. He stated that scholars researching immigration "must not be satisfied with merely learning about the external facts of the immigrants' working and living conditions, but must get to know more of the internal lives of the immigrants, their sources of vitality and creativity. They must do this through the study of their songs, their folklore, their poetry". This is exactly what the folklorist from Lublin's Marie Curie-Skłodowska's University has done in her article which is being published in this issue of "The Tatra Eagle".

For many years Dr. Brzozowska-Krajka has been researching Polish immigrants from the Podhale region that settled in the United States especially in the Chicago area. She has been intrigued by the fact that these Polish highlanders (górale) have been able to maintain their identity in spite of the assimilation pressures in this country. In this article she focuses her research on the Polish Highlander Alliance group led by Jan Gromada in Passaic, New Jersey especially in its amateur theatrical productions. Although this Passaic Highlander group was not located in a large urban center with a heavy concentration of góral immigrants like Chicago, it nevertheless won for itself a special position. Its proximity to New York City, only 12 miles away, gave it opportunities that did not exist elsewhere. It was active from the early 1930's to the late 1970's. The heart and soul of this group was its leader Jan Gromada, who migrated to the United States in 1927 at the age of 22. He brought with him a passionate love for góral folklore especially music and dance. He had all the assets to be a successful leader of a góral group. He not only was an excellent dancer and singer, but he was also a fiddler who had mastered the ancient tunes of the Tatras. On top of this he was also a tailor and embroiderer who made "portki góralskie". The nucleus of this music and dance group was his immediate family, his góral wife, Aniela, and his son. Tadeusz and daughter, Janina.

The Passaic góral music and dance group usually performed in connection with the amateur theatrical productions, that were produced and directed by Jan Gromada. These productions were most often comedies that were performed in Passaic's Polish Peoples Home with a capacity of 1,000. At times other venues were used like the St. Joseph's Parish Hall. They attracted large audiences because they were very entertaining. Who were the audiences for these amateur plays that emphasized góral folklore and humor? Most of them were not of góral origin, they were simply members of the Polish American communities from Passaic and the surrounding towns of Garfield, Wallington, Clifton, East Rutherford. Even the Polish émigré elites from New York City were attracted to these events, e.g. poets like Jan Lechoń, Aleksander Janta; artists like Rafał Malczewski; balletmaster Jan Ciepliński; pianist Countess Helena Morsztyn, General and Mrs. Rudolf Dreszer, etc. News of the Passaic góral group spread to Polonian communities not only in New Jersey, but to New York, Pennsylvania, Connecticut and even to Washington, D.C. In the nation's capital Jan Gromada's group, at the invitation of The Smithsonian's folklorists and ethnomusicologists performed on the National Mall during the Bicentennial Celebration in July 1976 not only before thousands on the mall, but for over 100 million viewers on major television networks.

All of the details connected with Jan Gromada's Amateur Theatre Group have been scrupulously described in Dr. Brzozowska-Krajka's article, which deserves high accolades. In this case study of the Passaic group, she has shown that the Tatra Highlander performers played an important role in the cultural life of the Polonia communities in New Jersey and elsewhere. Their activities through the theatre with music, dances and songs enriched the lives of immigrants and their children and strengthened their Polish cultural identity. Interestingly enough, those performances in front of mainstream American audiences had a positive effect on inter-ethnic relations. Most Americans of non-Polish origin were fascinated with the rich Polish highlander folklore and helped revise earlier negative Polish stereotypes. At the same time they had the effect of improving the self-image of many Polish-Americans, particularly those who were directly involved in the Polish folk theatre and music and dance troupes.

Anna Brzozowska-Krajka
 Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej
 Lublin

WSPÓLNOTA ŚMIECHU I WARTOŚCI – w holdzie góralskim aktorom na Ziemi Washingtona



*Jan W. Gromada przemawia do publiczności w Polskim Domu Ludowym w Passaic.
 Fot. Abraham Schwartz*

Idea teatru ludowego na ziemiach polskich w XIX w.

Do jednej z bardzo atrakcyjnych form zinstytucjonalizowanej działalności regionalistycznej polskich górali w obszarze amerykańskiej ojczyzny należy amatorski ruch teatralny. Idea teatru ludowego nie narodziła się jednak w Ameryce. Znana była na ziemiach polskich już w XIX w., w dobie zaborów. Ten amatorski ruch chłopski był czynnikiem przyspieszającym kształtowanie się świadomości narodowej i politycznej tej warstwy społecznej, był swoistą szkołą wychowania patriotycznego. Rozwijał się on najbujniej zwłaszcza w Galicji, cieszącej się znacznymi swobodami autonomicznymi. W okresie II Rzeczypospolitej był niezwykle zjawiskiem w życiu kulturalnym wsi pełniąc funkcję edukacyjną, społeczno-polityczną i rekreacyjną. Wraz z licznymi rzeszami emigrantów reaktywowany został również „za Wielką wodą”, gdzie sprzężony z ideą regionalizmu zdobył sobie ogromną popularność wśród Polonii, umożliwiając poczucie nieustannej emocjonalnej więzi z krajem pochodzenia: ojczyzną prywatną-ojcowizną i pierwszą ojczyzną-Polską, ale także dając poczucie identyfikacji etnicznej i jednocześnie pozwalając na ekspansję etniczności „na zewnątrz” – współtworzenie i wzbogacanie kulturowej mozaiki amerykańskiej społeczności. Bowiem w barwnej, widowiskowej formie wskazywał na trwałe wartości kultury ludowej – tego „cudownego lustra” (jak określał kulturę ludową F. Bujak), które pozwala narodowi patrzeć w przeszłość i oglądać swoją młodość, określać rodowód kultury narodowej i wskazywać z jakiego korzenia ona wyrosła, jakie soki były zacznym jej późniejszego rozwoju. Tym samym teatr ludowy stawał się rodzajem dialogu na poziomie wartości naczelnych: odziedziczonych (a traditional Polish way of life) i asymilowanych (an American way of life), ze wskazaniem na wartości postulowane, czyli rodzime.

W amerykańskiej historii tego ruchu

W amerykańskiej historii tego ruchu rozwijającego się pod patronatem Związku Podhalan Północnej Ameryki na szczególną uwagę zasługuje, oprócz środowiska chicagowskiego wymagającego osobnego oświetlenia, pionierska i inspiratorska działalność Kółka Dramatycznego przy Stowarzyszeniu Tatrzańskich Górali w Passaic, N.J. Inspiracje do podobnych działań odnosiły się do siostrzanych organizacji: Koła ZPPA nr 16 w Utica, N.Y., Koła nr. 18 Giewont w Mount Pleasant, PA i Koła nr 14 Tatry w Uniontown, PA.

Na Wschodnim Wybrzeżu działał J.W. Gromada, uznany duchowy lider górali.

Okres nieprzerwanej największej aktywności Kółka Dramatycznego z Passaic przypadł na lata 30-te, 40-te i 50-te XX w. Przypomnijmy, iż już od końca lat 20-tych Passaic uważano za centrum polskości w zamkniętym pierścieniu przez Garfield, Clifton, Paterson, Wallington, promieniujące na całe Wschodnie Wybrzeże USA. Tutaj 2 czerwca 1929 r. w Polskim Domu Ludowym zapoczątkował swoją działalność Związek Podhalan, początkowo jako Koło nr 6 im. K. Przerwy-Tetmajera, a od 1937 r. jako Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali Koło nr 11 ZP w Ameryce, którego wieloletnim prezesem do końca swych dni (1996) był uznany duchowy lider górali na Wschodnim Wybrzeżu J.W. Gromada, „człowiek twardy i nieugięty jak tatrzański granit” (z artykułu F. Chowańca: Na dwudziestolecie, „Podhalanin w Ameryce”, t. 3, Passaic 1958). Tutaj również „narodził się organ tego Koła „Tatrzański Orzeł” (The Tatra Eagle) obchodzący już jubileusz 63-lecia! Od 63 lat redagowany z wielkim poświęceniem i redaktorskim talentem przez Rodzinę Gromadów, integrujący górali i sympatyków góralszczyzny na całym świecie – jedyne pismo góralskie o tak długim stażu.

Tutaj wyjawiał swój wszechstronny talent, także reżyserski, senioru rodu – J.W. Gromada, a stałym trzonem składu aktorsko-tanecznego była cała Rodzina: żona Aniela, następnie dzieci urodzone już w Ameryce – Janina i Tadeusz, które dorastały w tej szczególnej atmosferze kultu dla tradycji, założyły własne rodziny, dalej uczestnicząc wraz ze współmałżonkami (Teresa Michalska, Henryk Kedroń) w życiu teatralnym i organizacyjnym Stowarzyszenia, a w funkcji suflera, jak czytamy na plakacie przedstawienia „Górale

szlachta” z 1941 r., występowała teściowa – Anna Pudzisz

Wystawiono ponad 50 sztuk górskich.

Dzięki niezwyklej pasji reżysera i oddaniu idei regionalnej w nowej ojczyźnie efektem działalności artystycznej Kółka Dramatycznego było wystawienie ponad 50 sztuk górskich, głównie w Passaic, najczęściej w sali Polskiego Domu Ludowego, ale też w audytorium parafialnym św. Józefa, sali J. Maciąga, Lenia i Dudka, Pałki, jak też w innych miejscowościach w stanie New Jersey: w Domu Polskim w Wallington, w audytorium św. Jadwigi w Trenton, w audytorium św. Stanisława w Garfield, w sali Domu Weteranów w Bayonne, w Polskim Domu Narodowym w Manville, w Paterson oraz w sali Domu Narodowego w Jamaica L.I. i w The Washington Irving H.S. w Nowym Jorku.

W repertuarze Kółka Dramatycznego z Passaic sztuki m.in. Łopatowskiego, Gwiżdża, Chowańca i ... Gerson-Dąbrowskiej.

W repertuarze Kółka Dramatycznego z Passaic znajdowały się zarówno widowiska teatralne oryginalne, górskie, pisane gwarą przez autorów górali i nie górali, jak i adaptowane. Wśród autorów o górskim rodowodzie wymienić należy J. Łopatowskiego, jednego z założycieli i Sekretarza Generalnego Związku Podhalan w Ameryce Północnej w latach 1929-1937 – jego bardzo popularne sztuki to: „Wesele górskie” (które odbywa się u Jędrzejowej z Granic, obok Zakopanego pod Tatrami, wystawione przez Podhalan chicagowskich 2.03.1930 w sali Pułaskiego, natomiast po raz pierwszy w Passaic w lutym 1931, powtarzane wielokrotnie w dalszych latach) i „Za górala czy za pana” (poraz pierwszy odegrane przez Podhalan chicagowskich w Nowym Audytorium św. Trójcy w Chicago 3.01.1931 w reżyserii S. Kościelniaka, ze scenografią M. Rekuckiego; w Passaic 18.01.1936 powtarzane kilkakrotnie w dalszych latach); F. Gwiżdża, literata, m.in. założyciela „Gazety Podhalańskie” i jednego z twórców Związku Podhalan w Polsce oraz jego prezesa w latach 1935-1938 – jego sztuka „Gody na Podhalu” (grana w Passaic 30.01.1938); F. Chowańca, znanego działacza Polonii chicagowskiej, m.in. organizatora i prezesa Klubu Literacko-Muzycznego przy



Nie wiele miejsc zostało w Polskim Domu Ludowym w upalny dzień w 1948 r.

ZPPA w Chicago, ludowego pisarza, poety i muzyka – jego sztuki to: „Harnasie, czyli kwiat paproci” (przedstawienie w Passaic w 110 rocznicę Powstania Chochołowskiego 29.01.1956) oraz „Wesele zbójnicie” (wystawienie premierowe w Chicago 30.04.1950 w sali J. Słowackiego przez nowoorganizowane Koło Literacko-Dramatyczne im. K. Tetmajera ZPPA, powtórzone 14.05 w sali Pułaskiego w Chicago; w Passaic 3.09.1950).



Józef Łopatowski.

Natomiast wśród autorów sztuk regionalnych pisanych przez nie górali i „przerobionych na góralski” (jak to określił Jan Lechoń pisząc o wieczorze góralskim w Passaic na łamach „Tygodnika Polskiego” w 1946 r.) wymienić można np. J.S. Pobratymca-Płatkowskiego, dramaturga popularnego w Polsce międzywojennej, jego sztukę gwarową „Wiosna na Podhalu” (inscenizacja w Passaic 19.03.1944); M. Gerson-Dąbrowską i sztukę „Krewniak z Ameryki” (należącą do najczęściej granych przez zespoły teatralne organizacji młodzieżowych w Polsce w l. 1919-1935; w Passaic 2.09.1945, powtórzoną 27.01.1946 w Nowym Jorku) czy J. Bieniarza: „Jak baba diabła wykiwała” (2 przedstawienia w Passaic: 3.03. i 20.10.1946). Z zachowanych archiwaliów wynika, iż kwestia autorstwa tekstu literackiego sztuki pozostawała zarówno dla wykonawców, jak i odbiorców mniej istotna. Znaczące było „autorstwo” sceniczne: reżyser i aktorzy oraz inne czynniki: koloryt lokalny sztuk (góralski), ich forma literacka (komedia), poprawność procesu wykonania (zgodność z tradycją, bez modernizacji, „upiększania”), sytuacja wykonawcza (przedstawienia jako część wstępna wspólnej zabawy, tzw. „Nocy na Podhalu” czy „Nocy wśród prawdziwych górali”), cel (symboliczny i konkretny, m.in. na sprowadzenie ubrań góralskich z Polski, dla weteranów II wojny światowej, na parafię kapelana Koła 11 ZPPA

ks. J. Wetuli, na wydawnictwo Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali, na budowę kościoła w Gronkowie, na pomoc stypendialną), podmiotowość przekazu (na planie pierwszym aktorzy przekazujący tradycję własne subgrupy etnicznej będącej wspólnym dziedzictwem, stąd naturalność ich scenicznych ról, „bycie sobą” czyli utrzymanie tradycyjnego stylu wykonawstwa).

Treść zaproszeń teatralnych i anonsów prasowych w języku polskim i angielskim

Najczęstszą formułą pojawiającą się w treści zaproszeń teatralnych czy w anonsach prasowych w języku polskim i angielskim była fraza: „sztuka osnuta na tle życia górali tatrzańskich” czy „osnuta na motywach ludowych”, czy „osnuta na tle opowiadań jak to drzewiej bywało”. Informacja ta wskazywała na identyfikację z określonym modelem życia, z tradycją starego kraju, „odżywającą” w humorystycznej, widowiskowej formie. Czasem zaproszenia prasowe reżysera spektaklu J.W. Gromady wzmacniała mowa odświętna, poetycka, bo utrzymana w konwencji góralskiej śpiewki, trafiająca bezpośrednio do serc współbraci górali i całej Polonii:

*Hej! Zahucały góry, zasumiały las
Jesce nie zginęły staropolskie casy.
Hej! Jesce nie zginęły, potela nie zginom
Hej! Pokiela w Passaic'u przedstawienia słynom.*

Bądź jeszcze inne śpiewki, m.in.:

*...Hej, Górol jo se górol, tego sie nie wstydze,
hej, Panem sie nie robie, jak moge tak biydze.
Zagrojcie, zagrojcie, hyrni muzykowie
Hej, bo mi zasumiała gorzolecka w głowie.*

Zarówno reżyser spektaklu, jak i wykonawcy podświadomie rozumieli starą prawdę, że więcej dobrego można osiągnąć przez dobroduszne ośmieszanie niż poważną, surową perswazją. Rozumieli, iż humor ma wyjątkową siłę integrowania



„Wesele Góralskie” 1947 r.

ludzi, likwidowania wszelkich barier społecznych, stwarzania atmosfery więzi niemal rodzinnych, a jednocześnie pozwala na rozładowanie napięć psychicznych („oczyszczająca” funkcja humoru – humor to zdrowie) i utrwalanie pożądanych społecznie norm i wzorów zachowań.

Sztuki te cechował nie tylko humor ale i „myślenie”...

Nie będzie przesadą stwierdzenie, iż właśnie teatr ludowy w emigracyjnych środowiskach stanowił wciąż żywą oazę polskości, syntezę wszystkich sztuk podniesioną do rangi rytuału. Na tę syntezę składały się głównie elementy kultury długiego trwania: słowo gwarowe, strój, taniec, muzyka, śpiew, wzory zachowań specyficzne dla ludowego kalendarza liturgicznego (obrzędowość doroczna, zwłaszcza bożonarodzeniowa i zapustna) i życia rodzinnego oraz system norm i wartości regulujących stosunki międzyludzkie. Również te kwalifikatory etniczności stanowiące jądro tożsamości narodowej doskonale odczuwał lider górali J.W. Gromada, angażując do przedstawień także dzieci i młodzież góralską – członków Kółka Dramatycznego przy Stowarzyszeniu Tatrzańskich Górali w Passaic. Na przykład w sztuce góralskiej „Wójt Oprządek urządzuje” wystawionej w Passaic 5.09 1937 występowały ubrane w stroje góralskie dzieci: T. Gromada, J. Gromada, A. Bigos, J. Pluciński, W. Pluciński, które tańczyły taniec góralski i zbójnicki. „Teatr życia” na scenie oddziaływał bowiem nie tylko na wyobraźnię dorosłych pozwalając na nostalgiczną „podróż w czasie i przestrzeni”, wywoływanie ze skarbca pamięci nostalgicznych obrazów Tatr i Podhala, ale też pełnił funkcję swoistego exemplum (niczym egzemplum kaznodziejskie) – ilustratywnych przykładów rodzimego stylu zachowań, będącego gwarantem zachowania indywidualnego oblicza kulturowego wobec presji amerykańskiego stylu życia i kultury innych etników dla wszystkich pokoleń emigrantów, a zwłaszcza młodych, urodzonych już w Ameryce. Sztuki te cechował nie tylko humor, ale i „myślenie”, używając sformułowania ks. prof. J. Tischnera, czyli „zaduma mądrość”, która „patrzy i słucha”, która „mówi”, która jest solą tej ziemi. Bez tej „zadumanej mądrości nie byłoby góralskiego świata i góralskiej literatury (por. „Tatrzański Orzeł”, Fall-Winter 1993). I wprawdzie myśl tę odniósł Tischner do Tetmajera „Na Skalnym Podhalu”, ale ma ona wartość uniwersalną, jak większość filozoficznych refleksji tego znakomitego uczonego i wieloletniego kapelana Związku Podhalan w Polsce.

Swoiste podróże nostalgiczne do kraju dzieciństwa, młodości...

Na symboliczny cel przedstawień jako swoistych podróży nostalgicznych do kraju dzieciństwa, młodości wskazywały bezpośrednio również afisze anonsujące poszczególne spektakle, zaproszenia w języku polskim i angielskim ukazujące się w prasie polonijnej i amerykańskiej (głównie w piśmie „Nowy Świat” – The Polish Morning World”, a Polish daily newspaper in New York City, wyd. Sobotnie, rubryka: Z życia Polonii Amerykańskiej w New Jersey, „Dziennik dla wszystkich”, „Passaic Herald-News”, „The Scrantonian”, ale też w „Tatrzaninie”, później w „Tatrzańskim Orle”) oraz echa po przedstawieniach będące jednocześnie formą recenzji i swoistej reklamy dla dalszych tego typu prezentacji, w których entuzjastycznej ocenie widowisk pobrzmiwała właśnie ta sentymentalna nuta przypomnienia „swoim” młodości i stron ojczystych, czyli, jak pisał „stały czytelnik” na łamach „Nowego Świata” z lat 40-tych: „możliwość przeniesienia się myślą w ciche ustronia Tatr – przypomnienie wesołej niczym nie zmąconej młodości spędzonej wśród tych niebotycznych turni, poszumu smreków, ryku była i owiec pasących się na halach, a w dali grającego smętne piosenki kobziarza, wskazanie, że góral nie urodzony w dostatku był zawsze wolny i niezależny i tę wolność cenił najbardziej”.

Autentyzm, prawdziwość, oryginalność i typowość oraz naturalność

Zatem wierne odtwarzanie życia pod Tatrami, a więc autentyzm, prawdziwość, oryginalność i typowość oraz naturalność gry aktorskiej stały się określeniami powszechnie przywoływanymi w odniesieniu do tej formy etnicznej ekspresji. Odwoływały one wprost do identyfikatorów etniczności – realiów geograficznych i kulturowych. Plakaty zaproszeniowe informowały na przykład potencjalnych widzów, iż będzie wystawiane prawdziwe „Wesele góralskie, które odbywa się u Jędrzejowej z Granic, obok Zakopanego pod Tatrami” (inscenizacja z 18.02.1933, Passaic, N.J., powtarzana w późniejszych latach), młodzi, druźbowie, drużki, weselnicy i muzykanci ubrani w swe oryginalne stroje góralskie, o czym dodatkowo zaświadczała fotografia aktorów zamieszczana na plakacie. Także w tej konwencji utrzymane były zaproszenia prasowe i echa po przedstawieniach: aktorzy – prawdziwi (rodowici) górale i góralki czy zespół prawdziwych tatrzańskich górali z Passaic, N.J.; oryginalna muzyka góralska, śpiewy i tańce góralskie, prawdziwe, oryginalne tańce góralskie: zwyrtany, drobny, krzesany i zbójnicki przy wesołej, oryginalnej muzyce; prawdziwa gwara



Dr Eugeniusz Jabłoński i Aniela Gromada

góralska; prawdziwie góralskie przedstawienie; sztuka prawdziwie ludowa; przedstawienie czysto góralskie; zespół wiernie odtwarzający prawdziwe tańce góralskie (po wystawieniu „Harnasi”, 1956); sceny grane jakby wyjęte z życia polskiego ludu tatrzańskiego (po „Zemście znachora”, 1955; sceny jakby wyjęte z izby góralskiej (po przedstawieniu „Jaśkowe kochanie”, 1946).

Również w zaproszeniach-notatkach prasowych w języku angielskim podkreślano te walory, np. w anonsie o przedstawieniach „Przysposobienie wojskowe na Podhalu” i „Wesele zbójnickie” (spektakl 3.09.1950 w Passaic) czytamy: „The Tatra Dramatic Society will perform both plays which portray the views of typical Polish mountaineers, „The Brigand Wedding” is an original play especially written by F. Chowaniec of Chicago IL. for the Polish Tatra Mountaineers Alliance.” W realiach życia amerykańskiego, w „kraju adoptowanym” pojęcia te (epitety wartościujące) posiadały zawsze niezwykłą wagę zarówno w stosunku do „swoich”, górali i publiczności polonijnej, ale też i „obcych” – Amerykanów. Ponieważ sztuki te były odbierane właśnie na tych trzech poziomach: góralskim – komunikacja treści powszechnie znanych i przekazu międzygeneracyjnego, z towarzyszącym temu przekazowi emocjonalnym stosunkiem; polskim – identyfikacja z krajem pochodzenia poprzez kulturę jednego z regionów, tu granice wspólnego świata wyznaczał język – „okno duszy każdego narodu”; amerykańskim – porozumienie na poziomie „języka uniwersalnego”: muzyki, tańca, stroju, ruchu scenicznego itp. Gwarantem tej prawdziwości był reżyser J.W. Gromada, o którym na łamach „Nowego Świata” pisano, iż „od dawna strzeże autentyczny folklor tatrzański od zepsucia modernizacji, toteż nic dziwnego, że zespół ten uważany jest w kołach polskich, jako też i amerykańskich za głównych interpretatorów tańców górali tatrzańskich” (przedruk: „Tatrzański Orzeł” August 1948). Gwarancję sceniczną zapewniała cała obsada biorąca udział w przedstawieniach i programie tańców, a jej członkami były i inne góralskie rodziny, np. Karcz (Anna, Maria, Jan, Józef, Stanisław), Babicz (Ludwina, Bolesław, Stanisław) – jej prawdziwe wesele w 1958 r. było jednocześnie ostatnim przedstawieniem Kółka Dramatycznego w Passaic, Łojas (Jan, Edward), Stosel (Albert, Wojciech), Brożyna (Maria, Zdzisław), Potoczak (Anna, Florentyna, Jan) i inni.

Autentyzm jako główny atut widowisk regionalnych wystawianianych przez Kółko Dramatyczne Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali z Passaic przejawiał się nie tylko w

czystości muzyki, tańca i śpiewu towarzyszącej widowiskom, zamykającym każde przedstawienie, stanowiącym ostatni akt, jak go powszechnie określano: „rewię muzyki, śpiewu i tańców”, lecz również w odniesieniu do treści zasadniczej sztuk utrzymanych w konwencji humorystycznej i określanych nierzadko jako: humoreska, komedyjka, bardzo wesołe przedstawienie czysto góralskie, arcywesoła humoreska, komedia, bardzo wesoła sztuka, wesołe przedstawienie, arcywesołe, zabawne i pełne śmiechu przedstawienie. Mimowolnie nasuwają się tu znane i nie wymagające komentarza sentencje filozoficzne Sabają: „smutkiem się zyc nie oplaci”; „kto długo żyć chce, nie powinien się smuć” „bo zgrzyzota i smutek to zła horość. Pilno cłeka złupi” czy „wyziń ze sobie smentek – to ci i życie będzie zaraz mielse”.



„Harnasie”

„Górali nie można wynarodowić...”

Dobór tematyczny sztuk, z preferencją treści obyczajowych, wyraźnie wskazuje na ich naczelną przesłanie – przekaz międzypokoleniowy, zachowanie ciągłości kulturowego dziedzictwa, potwierdzając powszechne przekonanie wynikające z tradycji polskiej, że „górali nie można wynarodowić”. W Polsce stali (...) przez wieki niezachwianie przy polskości i na obczyźnie objawiają tę samą cechę” (z notatki prasowej – zaproszenia na sztukę „Marzenia Basi”: „Tatrzański Orzeł” January, 1954). Ów przekaz dokonywał się w obrębie rodziny etnicznej. W świadomości emigrantów „rdzeniem tożsamości” był bowiem zawsze dom jako niemal wystarczający materialny cel całego życia, ale przede wszystkim jako „ognisko domowe”, wspólnota rodzinna, nierzadko wielopokoleniowa. Nieprzypadkowo więc centralne miejsce w większości granych sztuk zajmowała kobieta: często panna na wydaniu, pokrzywdzona sierota, matka i mądra gospodyni, jak np. w widowiskach z repertuaru Kółka Dramatycznego z Passaic: „Zaloty wdowców”, „Jaśkowe kochanie”, „Komornik swatem”, „Niespodziane zrękowiny”, „Niedola Marysi”, „Emigranci na Podhalu”, „Karpielew zaloty”, „Za górala czy za pana”, „Marzenia Basi”, „Harnasie, czyli kwiat paproci”, „Wiosna na Podhalu” i in. Góralska bohaterka szczęśliwie dokonanego wyboru życiowego partnera stawała się kapłanką życia rodzinnego, dobrą żoną, bo „dobra żona to męża korona”, ona „trzymie w chałupie trzy węgły, a cworty dopiero chłop” (z „Mowy starosty weselnego” utrwalonej przez A. Pacha i A. Skupnia-Florka). Dlatego jej centralne pozycja w sztukach, które tak mocno eksponują góralską obyczajowość miłosno-zaręczynowo-weselną, dlatego też

pytanie zawarte w tytule przedstawienia „Za górala czy za pana” w istocie stawało się tylko pytaniem retorycznym, pozornym, dostarczając pretekstu dla podkreślenia cech pozytywnych związku w obrębie własnej subgrupy czy grupy etnicznej polskiej, a także zalet góralskich dziewcząt i następnie żon. Na ich szczególną urodę, piękno zewnętrzne i duchowe zwracał uwagę w sposób bezpośredni anons tego przedstawienia zamieszczony przez reżysera J.W. Gromadę w „Nowym Świecie” (1944 r.): „poznacie również, jakie słynne było nasze Podhale i góralki, że nawet z tak odległej od nas Kołomyi bogaty realnościowiec i fabrykant, pan Artur Plesiński przyjeżdża w konkury na Podhale”.

Skuteczna bariera anty asymilacyjna.

Potwierdzeniem zawiązania się podstawowej komórki społecznej – rodziny, ale też jej symbolem była obrzędowość weselna. Na scenie rytuał ten będący przecież w swojej istocie widowiskiem rozgrywanym się według ściśle ustalonego przez tradycję scenariusza dawał największe możliwości dla ukazania oryginalności i atrakcyjności góralskiego folkloru taneczno-muzycznego, stroju świątecznego, obrzędowych ról postaci, symboliki rekwizytów i pieśni projektujących nowe życie dla młodych. Rzeczywistość sceniczna nierzadko znajdowała przy tym odzwierciedlenie w rzeczywistości pozascenicznej i odwrotnie, o czym donosiła Janina Gromada w artykule „Iskierki” na łamach pierwszego numeru „Tatrzanina” (The Tatra Bulletin) z 1947 r.: „Słyszeliście ludzie – czytamy w artykule – że u nas w Passaic’u sporo góralek się wydało. Zosia Serafin, która brała udział w sztukach góralskich „Jak baba diabła wykiwała”, „Krewniak z Ameryki”, „Jaśkowe kochanie” jak również w orkiestrze góralskiej, poślubiła Władysława Kwaśnika dnia 3go maja w kościele św. Józefa. Życzymy im dużo szczęścia i powodzenia w pożyciu małżeńskim... Niedługo potem, bo tylko dwa tygodnie później stanęła na ślubnym kobiercu Stasia Waksmundzka z Józefem Sołtys. Stasia, bardzo czynna członkini bierze udział w sztukach, tańcach i śpiewach góralskich. Również będzie ona grała główną rolę „młoda” w przyszłym „Weselu góralskim (...)” – sztuka ta wystawiona w Polskim Domu Ludowym w Passaic 31.08.1947 uświetniła obchody dziesięciolecia działalności Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali, Koła nr. 11 ZPPA.

Góralocentryzm specyficzny dla widowisk teatralnych pozwalał więc na upowszechnianie

i kontynuację wzorów życia w zmienionych kulturowo realiach amerykańskiej ojczyzny i stanowił, jak widzimy, skuteczną barierę antyasymilacyjną. Z siłą i oryginalnością tej etniczności mogli zapoznać się również w humorystyczny sposób jubileuszowi goście uczestnicząc w niecodziennym zdarzeniu – symbolicznej adopcji przez Koło nr 11 korespondenta „Nowego Świata” Henryka Góralskiego, którego notatki prasowe popularyzowały bogatą działalność regionalną Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali. Ceremoniał adopcyjny obejmował: „obluczyny w cuchę i kłabuk z orlim piórem, zagryzienia oscypka i popicie zętycy, formalne przyjęcie, czyli adopcję – po tym już naturalizację na wieki” („Nowy Świat”, sierpień 1947).



Uwaga! Rodacy! Uwaga!

Grupa Górali Zakopiańskich, Ink.

Nr. 16, Z. P. P. A.

URZĄDZA PRZEDSTAWIENIE P. T.

„DWAJ WIDOWCY”

Komedyjka w 2 Aktach

ORAZ WYSTĘP TASCÓW PODHAŁAŃSKICH
Pod Dyrekcją Prezesa Koła 11go Jana Gromady
z Passaic, N. J.

Są to artyści tańców góralskich, znanych z występów w stanie N. Y., N. J. i Pa. Zdobyli oni 2 miejsce na Wystawie Światowej w New Yorku. Wystąpią w oryginalnych strojach góralskich.

Po przedstawieniu będzie ogólny taniec i zabawa. Orkiestra Lewandrowskich z Newport, N. Y. będzie przegrywać na sali. Zapraszamy na to nietykalne przedstawienie całą Polonję w Utica i okolice. Przyjście a nie pójście. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Bilet Wstępu 75c włączając tax — Dla dzieci 25c
Przedstawienie to będzie w

DOMU POLSKIM, przy Columbia ul.

w Sobotę, dnia 8-go Lipca, 1944

Od dwóch lat nie mieliśmy przedstawienia; zdobyliśmy się narazie, więc prosimy Polonję o poparcie, żeby nie zapomną naszych tańców i zwyczajów w tym okresie wojny. Będzie to zabawa duchowo rozwesalająca i wzorowa. Zapraszamy ze sobą sąsiadów Amerykanów.
KOMITET

Attention! Attention!

THE POLISH HIGHLANDERS, INC.

CIRCLE No. 16, Z. P. P. A.

will present a 2-Act Comedy

“TWO WIDOWERS”
plus **“HIGHLANDERS DANCES”**

under the direction of John Gromada, Passaic, N. J.,
President of Circle No. 11
to be held at

POLISH COMMUNITY CLUB

812 Columbia St. Utica, N. Y.

SATURDAY, JULY 8th 1944

at 7:30 P. M.

Admission 75c tax incl.

Children 25c

These Artists of Highlander Dances have made public appearances in the state of New York, New Jersey and Pa., and were awarded Second place at the World's Fair in New York. They will appear in original Highlander costumes.

Dancing for the public will follow, featuring Lewandrowski's Orchestra from Newport, N. Y.

This is the first stage show in two years, and the public is invited. Bring your friends and neighbors.

Anons prasowy, Utica, NY

Umocnianie prestiżu polskiej grupy etnicznej

Wśród wielu funkcji, jakie spełniał teatr ludowy w warunkach emigracyjnych: integracyjnej, dydaktycznej, etycznej, niewątpliwie rekreacyjnej, na szczególne podkreślenie zasługuje funkcja patriotyczno-prestiżowa. Poprzez ten artystyczny przekaz kultury regionalnej następowało również umocnianie prestiżu polskiej grupy etnicznej składającej się na strumień amerykańskich narodów oraz utrwalanie uczuć patriotycznych wobec polskiej ojczyzny. Na prestiż ten wskazywała także obecność podczas widowisk wielu honorowych gości, wybitnych Polaków i Amerykanów. W gronie tym znaleźli się m.in. artysta-malarz Rafał Malczewski, poeta i redaktor „Tygodnika Polskiego” Jan Lechoń, Irena Orska, autorka książki „Spokój nad Wisłą”, dr Michał Dusza, Sekretarz Generalny ZPPA w Chicago, profesor w Alliance College w Cambridge Springs, PA, Janina Woyska, pisarka z Nowego Jorku, Leon Zawisza, dyrektor Orkiestry Symfonicznej w Radio City Music Hall, Tadeusz Kassern, profesor muzyki i kompozytor z Nowego Jorku, Edward Witkowski, prezes Fundacji Paderewskiego w Nowym Jorku, dr Henryk Neumann, dyrektor Nowojorskiej Stacji Radiowej WNYC, ks. prałat Jan Wetula,

prof. Edward Nadel z Boston University oraz wielu innych znamienitych gości z Utica NY, Chicago IL, Massachusetts, Connecticut, także z Newark, Whippany, Mahwah, Jersey City – nie sposób tu wymienić wszystkich imiennie, przybyłych z bliska i z daleka.

Duma z wartości ojczystej kultury

Nie sposób również w jednym szkicu przybliżyć wszystkich aspektów teatru ludowego na przykładzie działalności Kółka Dramatycznego z Passaic. Niniejszy artykuł, powstały na bazie archiwum „Tatrzańskiego Orla”, ma charakter rekonesansu i sygnalizuje ważność tego tematu nie tylko dla historii kultury polonijnej w Ameryce, ale generalnie dla idei etniczności w wieloetnicznej Ameryce. Działania te dawały bowiem nieustanne świadectwo „polskiego głosu” w amerykańskim wielogłosie kulturowym, głosu „czystego”, mocnego, głosu-powszechnego porozumienia wspólnoty śmiechu, ale też głosu-dumy z wartości ojczystej kultury i to nie dopiero od lat 70-tych XX wieku, od kiedy według badaczy amerykańskiego pluralizmu kulturowego nastąpiło budzenie się etnicznej Ameryki. Fakty z bogatej kroniki góralskiego ruchu regionalnego na Wschodnim Wybrzeżu i w metropolii chicagowskiej rzucają nowe światło na ten problem. Dlatego istnieje potrzeba nie tylko dokumentacji, ale i szczegółowych badań i włączenia ich w nurt polskiej i amerykańskiej refleksji teoretycznej. Dlatego również w pełni identyfikuję się z ideą Instytutu Tatrzańskiego (The Tatra Institute: A Center for the Study of Polish Folk Culture and Its Impact on Poland's High Culture), którego zorganizowanie postulował prof. T. Gromada w swoim programowym wystąpieniu pt. „The Genesis and the Evolution of 'The Tatra Eagle' podczas jubileuszu 50-lecia tego pisma w Montclair NJ. „Tatrzański Orzeł” w drugim półwieczu swojego istnienia, firmowany przez The Tatra Eagle Publishing Fund, stanowi godne forum dla realizacji tej ze wszech miar wartościowej idei. Niech niniejsza publikacja będzie również tej idei i jej projektodawcy materialnym uznaniem.

Przy tej okazji chciałabym wyrazić swoją wdzięczność dla Redakcji „Tatrzańskiego Orla” za umożliwienie mi korzystania z cennych materiałów archiwalnych podczas mojego pobytu w Nowym Jorku w styczniu i lutym 2002 jako Visiting Professor w Polskim Instytucie Naukowym oraz możliwość poznania z autopsji miejsc „szczególnie naznaczonych” – o szczególnej wartości historycznej i emocjonalnej dla regionalizmu podhalańskiego w stanie New Jersey. Moje podziękowanie chciałabym też skierować do Krystyny i Mariana Czajkowskich z Nowego Jorku – przyjaciół wrażliwych na sprawy kultury polskiej i nauki w przybranej ojczyźnie.